

Kto propaguje i wspiera zalewanie Polski imigrantami?

27 sierpnia 2023

Kiedy amerykański reżim umocował już zdecydowanie swoje wpływy na Hawajach, wulkanicznych wyspach na Oceanie Spokojnym, co nastąpiło w połowie XIX wieku, zaczął sprowadzać w tamten obszar robotników z różnych państw azjatyckich: od Japonii, przez Koreę, po Chiny czy też Filipiny. Strategia ta była przemyślana: na plantacjach cukru i w cukrowniach wymieszanie się siły roboczej miało gwarantować, że wyzyskiwani pracownicy nie będą w stanie się zorganizować i dochodzić będzie wśród nich do konfliktów, powodujących trwałe napięcie pomiędzy robotnikami mówiącymi innymi językami i pochodzącymi z różnych krajów.



Polityka ta odgrywała swoją rolę. Istnieje tylko kilka przypadków kiedy robotnicy z różnych krajów działali w porozumieniu, aby wywalczyć lepsze płace czy też lepsze warunki pracy.

Przykład Hawajów, skolonizowanych i okupowanych przez Stany Zjednoczone od ponad 120 lat podałem nieprzypadkowo. Statystyki pokazują, że wraz z amerykańskimi wpływami do

królestwa tego wepchnięta została ideologia mieszania się ras i narodów. I stało się to w latach 70. XIX wieku, na długo zanim lewica zaczęła propagować multikulti jako element walki politycznej ze stroną pravicową.

Mieszanie narodów i ras jest więc od ponad 100 lat, a jeżeli sięgniemy wstecz od setek lat, metodą zarządzania społeczeństwem poprzez generowanie permanentnego konfliktu, aby utrzymać kontrolę nad podbitym narodem. W 1872 roku na hawajskich plantacjach cukru 83% siły roboczej stanowili rdzenni Hawajczycy. Dekadę później amerykański kolonizator, który kontrolował większość działalności gospodarczej na wyspach w różnych branżach, poprzez konsorcja takie jak Alexander & Baldwin, Amfac (American Factors), Castle & Cooke, C. Brewer & Co. i Theo. H. Davies & Co., spowodował, że na plantacjach cukru 49% stanowili Chińczycy. W kolejnych dekadach sprowadzano robotników z Japonii i Filipin, którzy kolejno zaczęli stanowić około 40-50% siły roboczej na hawajskich plantacjach. W ten sposób zarządzano ekonomiczną eksploatacją Królestwa Hawajów a po jego obaleniu w zamachu stanu zorganizowanym przez Stany Zjednoczone w 1893 roku w Republice Hawajów, a następnie na Terytorium Hawajów, po ich aneksji przez USA w roku 1898.

Wraz z mieszaniem siły roboczej dokonywano także wykorzeniania tradycyjnej hawajskiej kultury, tradycji, obyczajów i wszystkiego, co nie wiązało się z „amerykanizmem”. Wraz z tym postępowała utrata rdzennej populacji: w drugiej połowie wieku XVIII populacja Hawajów wynosiła nawet milion mieszkańców (niektóre źródła mówią o 200 lub 300 tys.). Na przełomie wieku XIX i XX, a więc nieco ponad 100 lat później, została ona zmniejszona do 40 000. W 1920 roku już tylko 24 000 rdzennych Hawajczyków zamieszkiwało to terytorium. W ten sposób amerykański (oraz brytyjski) okupant przyniósł zagładę narodowi hawajskiemu. Hawaje w bardzo szybkim tempie straciły 96% swojej populacji.

Obecnie obszar ten odzyskał nieco ze swojej rodzimej populacji

jednak rozwój turystyki oraz przede wszystkim baz Pentagonu sprawia, że życie rdzennej ludności jest coraz to trudniejsze ze względu np. na koszty utrzymania. Ogromna część Hawajczyków emigruje do amerykańskiego stanu Nevada.

Dlaczego w ogóle w artykule o masowej imigracji do Polski wspominam o wyniszczaniu populacji Hawajów przez amerykańską okupację?

Na świecie dochodzi właśnie do przemeblowania w podziale pracy. Biznes z zachodu pod wpływem wykreowanych kryzysów takich jak pandemia COVID-19 oraz wojna na Ukrainie chce dokonać wyprowadzki części swojego potencjału produkcyjnego z Chińskiej Republiki Ludowej, aby tłamsić gospodarczo ten kraj i nie dopuścić do tego, że stanie się on potęgą gospodarczą a z czasem i potęgą wojskową, która zdominuje cały kontynent azjatycki, a następnie rozszerzać będzie swoją dominację na inne obszary. Stany Zjednoczone chcąc utrzymać hegemonię na świecie i wojskową kontrolę nad 80 państwami, muszą postawić tamę chińskiej ekspansji. Dzisiaj najlepszym przykładem tej tamy jest wojna ukraińska, która osłabia chińską potęgę, tak jako destruktor infrastrukturalnych projektów konsolidujących Eurazję, jak i pretekst do okładania Chin sankcjami ze względu na ich bliskie relacje z Federacją Rosyjską.

Konieczność wyprowadzki z Chin do innych krajów, blisko sprzymierzonych z USA i szeroko pojętym zachodem sprawia, że obszar Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie istnieje agentura amerykańska zainstalowana tam jeszcze w latach 80. i 90. XX wieku staje się idealnym miejscem na stworzenie nowej „plantacji bawełny”, jak określałem już wielokrotnie celowe wyniszczanie polskiej przedsiębiorczości i zajmowanie jej miejsca przez międzynarodowe korporacje, co znacznie przyspieszyło podczas wykreowanej pandemii COVID-19 oraz wojny ukraińskiej, z przyczyn wymienionych powyżej.

Zalanie Polski jak wiarygodnego wasala USA i Unii Europejskiej zachodnim kapitałem korporacyjnym wiązać się musi ze

sprowadzaniem półdarmowej siły roboczej z trzeciego i czwartego świata. Skracanie łańcuchów dostaw i obcinanie zależności od azjatyckich rynków produkcyjnych wiązać się będzie ze sprowadzaniem taniej siły roboczej właśnie z Azji. Oraz rzecz jasna z Ukrainy.

Krótko mówiąc – Zachód wyprowadza swoje fabryki ze Wschodu, ale razem z nimi zabiera tamtejszych pracowników.

W Polsce bardzo silną grupą nacisku, która przepycha zalew naszego kraju ekonomicznymi imigrantami, jest Warsaw Enterprise Institute. Jednym z postulatów tej jawnie antypolskiej jaczeyki zachodniego biznesu jest zwiększenie populacji naszego kraju do 50 milionów. Możemy się zapytać: po co Polsce 50 milionów ludzi? Czy naprawdę potrzebujemy w naszym kraju tak dużej populacji? A może to nie my jej potrzebujemy, tylko potrzebuje jej zachodni biznes, który przerabia nasz kraj w „fabrykę Europy”?

Warsaw Enterprise Institute jest ściśle związany z amerykańską organizacją Atlas Network.

Atlas Network to think tank z siedzibą w Arlington w stanie Wirginia, w pobliżu najważniejszych centrów amerykańskiego sektora wojskowego i bezpieczeństwa, m.in. siedziby Pentagonu oraz korporacji zbrojeniowych takich jak BAE Systems, Raytheon czy też Boeing. Organizacja ta finansowana jest przez korporacyjny biznes z USA oraz tamtejszych oligarchów, takich jak bracia Koch. Swoje do skarbonki AN dorzuca także sektor paliwowy oraz korporacje tytoniowe.

Atlas Network szczególnie dużą aktywnością wykazuje się w Ameryce Łacińskiej, gdzie bierze udział w obalaniu nieprzychylnych amerykańskiemu biznesowi rządów, chociażby poprzez rozpowszechnianie probiznesowej propagandy, organizowanie ulicznych demonstracji czy też tworzenie przychylnych amerykańskim interesom think tanków i innych grup nacisku w krajach takich jak Chile, Wenezuela, Brazylia,

Honduras czy też Argentyna. Wielu urzędników i ministrów proamerykańskich rządów w tej części świata jest związanych z Atlassem.

Krajem, gdzie ingerencja w jego wewnętrzne sprawy ze strony Atlas była szczególnie rażąca, była Wenezuela.

Już w 1998 roku, w roku wyboru na prezydenta tego kraju Hugo Chaveza think tank organizacji Atlas Cedice Libertad otrzymał dotacje od Center for International Private Enterprise, probiznesowej organizacji z siedzibą w Waszyngtonie, realizującej amerykańskie interesy gospodarcze. CL pozyskiwał także fundusze od Narodowego Funduszu na Rzecz Demokracji, flagowej amerykańskiej agendy typu „zmieniacz reżimów”. W jednym z dokumentów NED-u fundusze dla Cedice Libertad zostały wprost opisane jako przeznaczone do zmiany władzy w Wenezueli. Dyrektor tej jaczeyki z kolei otwarcie wsparł próbę zamachu stanu zorganizowaną przez USA w Wenezueli w 2002 roku.

Ingerencja Cedice w Wenezueli miała także miejsce w roku 2014 kiedy przez kraj ten przelewały się masowe protesty. Wówczas to ta jaczeyka Atlas Network blisko związała się z liderką antyrządowych protestów przeciwko prezydentowi Nicolasowi Maduro, następcy Hugo Chaveza, Marią Coriną Machado.

Ale Wenezuela nie była jedynym latynoamerykańskim krajem gdzie ingerencja Atlas Network i jego organizacji partnerskich była rażąco widoczna. Innym z nich była Brazylia pod rządami Dilmy Rousseff.

Instytuty Atlas w kraju Pelego i Copacabany zajmowały się podsycaniem wrogości wobec prosocjalnej polityki ówczesnej brazylijskiej administracji Rousseff. Wspierano w tym celu ośrodki akademickie, organizowano szkolenia aktywistów oraz co najważniejsze w mediach brazylijskich prowadzono polityczną wojnę z brazylijskimi władzami. Zorganizowano także masowy ruch oporu wobec władzy Rousseff, którego członkowie przeszli szkolenie na terytorium Stanów Zjednoczonych. Jego celem było

ciągłe atakowanie brazylijskiej prezydent za skandal korupcyjny, który ujawniono, a który miał związki z jej otoczeniem politycznym. Neoliberalni propagandziści wykorzystali tą aferę jako pretekst do domagania się odsunięcia prosocjalnej brazylijskiej polityk od władzy co ostatecznie udało się w roku 2016.

Jak informuje nas „The Intercept” Atlas Network wpływa na opinię publiczną poprzez przyznawanie grantów think tankom, organizowanie szkoleń politycznych i public relations, sponsorowanie wydarzeń networkingowych oraz szerzenie propagandy w mediach społecznościowych i w internetowych platformach wideo. Warto przyjrzeć się zwłaszcza tej ostatniej metodzie.

W serwisie „YouTube” istnieje profil Warsaw Enterprise Institute pod nazwą „Wolność w remoncie”. Profil ten ma istotny intelektualny wpływ na polskie społeczeństwo – duża część materiałów filmowych na nim zamieszczonych ma nawet po kilkaset tysięcy odsłon.

Jeżeli chodzi o kooperację Atlas Network z think tankami warto wspomnieć o osobie założyciela Atlas Network – o Antonym Fisherze, który znajdował się pod intelektualnym wpływem Friedricha Hayeka, ekonomisty, którego Mont Pelerin Society stał się istotnym narzędziem amerykańskim do podważania nieprzychylnych interesom USA rządów. Mont Pelerin Society, którego Fisher był członkiem, blisko kooperowało z siecią think tanków Atlas Network.

Sam Fisher blisko współpracował z Williamem Caseyem, dyrektorem CIA w okresie rządów Reagana a w trakcie II wojny światowej funkcjonariuszem OSS – wywiadu USA czasu wojny. To właśnie Fisher i Casey w 1978 roku, a więc na 3 lata przed utworzeniem Atlas Network, utworzyli think tank Manhattan Institute, który był finansowany przez amerykańskich oligarchów poprzez sieć założonych przez nich fundacji. Wśród najbardziej znanych wymienić możemy Fundację Billa i Melindy

Gatesów, Fundację Rodziny Kochów czy też Fundację Forda. Manhattan Institute obok Atlas Network i Instytutu Spraw Ekonomicznych założonego w 1955 roku w Londynie, był jednym z trzech najważniejszych projektów think tanków stworzonych przez Fishera z inspiracji Friedricha Hayeka. W sumie Fisher pomógł utworzyć nawet 150 think tanków rozsianych po całym świecie.

Jak zauważył śledczy serwis „The Intercept” Atlas Network „zmieniał władzę polityczną w wielu krajach, działał również jako ciche przedłużenie amerykańskiej polityki zagranicznej, a think tanki powiązane z Atlasem otrzymywały potajemne finansowanie z Departamentu Stanu i National Endowment for Democracy, ważnego narzędzia amerykańskiej miękkiej siły.”

Atlas Network jest więc niczym innym jak elementem rozszerzania wpływów przez Stany Zjednoczone. Biorąc pod uwagę, że jego polskie ramię, a więc Warsaw Enterprise Institute lobbuje za imigracją do Polski, należy przyjąć, że taka właśnie jest aktualna potrzeba reżimu amerykańskiego oraz amerykańskiego biznesu w Polsce: przekształcenie struktury narodowościowej naszego kraju, aby zniszczyć tradycyjne społeczeństwo i przeobrazić nasz kraj w miejsce korzystne dla ekspansji wielkiego biznesu.

Atlas Network wspiera finansowo swoich partnerów w różnych częściach świata. Według danych współpracuje on z 450 ośrodkami analitycznymi. Tylko w 2016 roku przekazał on organizacjom partnerskim ponad 5 milionów dolarów. W Polsce oprócz Warsaw Enterprise Institute innym partnerem Atlas jest Forum Obywatelskiego Rozwoju. Również FOR lobbuje za imigracją do Polski.

W swoim tekście pt. „Bariery nie przyczyniają się do gospodarczej prosperity” piszą oni o imigracji niemal w samych superlatywach, pomijając rzecz jasna jej negatywne skutki społeczne, które neoliberalni propagandyści celowo pomijają kiedy lobbują za masową imigracją do Polski.

Forum Obywatelskiego Rozwoju powstało w 2007 roku z inicjatywy L. Balcerowicza, byłego członka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wybranego przez zachodnich inżynierów ekonomii neoliberalnej do wdrożenia terapii szokowej, mającej przetestować masową grabież majątku narodowego, zanim zostanie ona wdrożona na terytorium ZSRR, gdzie na zachodni biznes czekał już surowcowy tort do podziału. Forum Obywatelskiego Rozwoju, polski partner Atlas Network, było finansowane przez Fundację Batorego, polski oddział pajęcznej sieci organizacji George'a Sorosa, amerykańskiego oligarchy, którzy podobnie jak Atlas realizował amerykańskie interesy imperialne (obecnie interes G. Sorosa przejął jego syn).

Innym istotnym gremium wpływu na rzecz imigracji w Polsce jest „Gazeta Wyborcza”, w której ukazują się artykuły takie jak np. „Pracownicy z zagranicy potrzebni od zaraz”, „Oknem liberała. Polska potrzebuje imigrantów” czy też „Trzeba imigrantów. Bo grozi nam dyktatura dziadersów”.

„Gazetę Wyborczą” stworzyli dziennikarze solidarnościowego „Tygodnika Mazowsze”. Jak podaje w swojej książce amerykański historyk Seth Jones, Tygodnik Mazowsze nie przetrwałby gdyby nie pomoc ze Stanów Zjednoczonych. Pomoc od CIA. Oddajmy głos Jonesowi: „Poza tym Solidarność odniosła oczywiste korzyści dzięki CIA. Przykładem choćby »Tygodnik Mazowsze«, pisma »Aneks« i »Kultura«, przemycane do Polski, albo Radio Solidarność. Współpracownicy i pośrednicy CIA, na przykład Stanisław Broda i Artur Kowalski [dane wymyślone – przyp. aut.], szmuglowali z Francji, Szwecji, Danii, Włoch, Norwegii czy Belgii wszystko, poczynając od maszyn do pisania i kopiarek, a kończąc na pieniądzach i powielaczach. Pomoc zewnętrzna miała zasadnicze znaczenie dla »Solidarności«. „Bez zachodnich pieniędzy nie mogłaby funkcjonować ani redakcja, ani poligrafia. Cały ten nasz biznes stoi na gigantycznej pomocy. Nie żyjemy z ceny tygodnika ani ze składek, żyjemy z tego co da Zachód”, mówiła jedna z działaczek z »Tygodnika Mazowsze«. »Sugerujecie, że dostajemy maszyny z Zachodu, a

moglibyśmy organizować tu, to jest nie fair – dodawał jej kolega. Uzależnienie od Zachodu jest po prostu wynikiem konieczności. W Polsce na przykład w ogóle się nie robi blach uczulonych». CIA pomagała też »Solidarności« zakłócać audycje telewizyjne”.

Środowisko „Gazety Wyborczej” już od swojego zarania było więc całkowicie uzależnione od pomocy ze strony amerykańskich funduszy. Ale nie tylko CIA finansowała ekipę naczelnej tuby propagandowej popłuczyn po żydokomunie. Swoje fundusze ludziom Michnika i Blumsztajna dorzucił także Narodowy Fundusz na Rzecz Demokracji, organ rządu amerykańskiego ds. zmiany reżimu.

Oddajmy głos Gregory’emu Domberowi, autorowi książki „Empowering Revolution: America, Poland, and the end of the Cold War”: „Ponieważ Biały Dom zachowywał ostrożne podejście, działacze Solidarności zwrócili się do swoich dobroczyńców w NED o wsparcie na mniejszą skalę. 1 kwietnia Seweryn Blumsztajn, który kierował biurem Solidarności w Paryżu i był odpowiedzialny za dotacje NED dla niezależnego stowarzyszenia wideo ZWID, napisał do prezesa NED, Carla Gershmanna, z prośbą o nową dotację. Blumsztajn wyjaśnił, że w ramach wkrótce podpisanych porozumień Okrągłego Stołu opozycja będzie mogła wydawać własny dziennik, a oni »mają wyłącznie obietnicę władz, że [PZPR] zapewni dostawy papieru i urządzeń drukarskich«. Aby zapewnić publikację, Blumsztajn poprosił o wsparcie dla tego, co ostatecznie stało się »Gazetą Wyborczą«. Dwa miesiące później napisał bardziej szczegółową prośbę o sprzęt, w tym dwie kserokopiarki, komputery i duże ilości papieru. Ostatecznie Gazeta Wyborcza otrzymała wsparcie w wysokości 30 000 USD od NED, wysłane za pośrednictwem PACCF”.

Tak więc „Gazeta Wyborcza” najprawdopodobniej nie powstałaby ani nie utrzymałaby się, gdyby nie pomoc ze strony tajnych służb USA oraz tamtejszych fundacji sprzężonych z Departamentem Stanu. Dzisiaj ta sama „Gazeta Wyborcza”, zgodnie z amerykańską doktryną odłączania od Chin i

przenoszenia potencjału produkcyjnego do krajów sprzymierzonych, propaguje imigrację do Polski, obok innych instytucji takich jak WEI czy też FOR, również zależnych od amerykańskiego wsparcia.

O tym jak bardzo imigranci potrzebni są w Polsce amerykańskiemu kapitałowi, wypowiedział się sam premier RP Mateusz Morawiecki. Podczas konferencji firmy Intel Morawiecki przyznał, że inwestycje amerykańskiego sektora w Polsce wiążą się z przenosinami biznesu z Azji, w ramach uniezależniania się od tej części świata ze względu na „ogromne ryzyko”. Dodał także, że przy podejmowaniu decyzji o lokalizacji fabryki Intela ważną rzeczą była obecność ukraińskich uchodźców (w rzeczywistości imigrantów ekonomicznych, których osadnictwo reżim warszawski celowo prowadzi) ze względu na fakt, iż będą oni pracować zarówno dla samego Intela jak i dla jego kooperantów.

Tak więc Morawiecki zupełnie otwarcie przyznał, że ukraińscy imigranci są potrzebni amerykańskiemu biznesowi do zajmowania stanowisk w amerykańskich fabrykach na terenie Polski. Ponieważ w sposób jawny zasugerował on, że ukraińskie osadnictwo na terytorium Polski jest interesem amerykańskim, a więc że jego rząd i obóz polityczny realizuje amerykański interes, przyjrzyjmy się przeszłości Morawieckiego i jego rodziny.

Kontakty rodziny Morawieckiego z tajnymi służbami wywiadowczymi Stanów Zjednoczonych nie są specjalną tajemnicą. Paweł Zyzak, do niedawna zastępca dyrektora Departamentu Studiów Strategicznych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w rządzie Morawieckiego a obecnie konsul generalny RP w Chicago, w swojej książce pt. „Efekt Domina” wspomina o spotkaniach Kornela Morawieckiego z funkcjonariuszami CIA na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

Do spotkań ludzi amerykańskich służb z ojcem premiera Morawieckiego dochodziło także na terytorium Polski. Wiadomo o

jednym z takich spotkań z oficjелеm z Departamentu Stanu, który jednocześnie miał być człowiekiem amerykańskich służb, wedle relacji osób, które w to spotkanie były zaangażowane. Solidarność Walcząca otrzymywała także od amerykańskich tajnych służb pomoc materialną. Wiadomo także o pomocy finansowej dla organizacji Morawieckiego ze strony „demokratycznej wersji CIA”, a więc Narodowego Funduszu na Rzecz Demokracji. Grant od NED-u dla SW został przekazany na początku 1989 roku.

Widzimy więc, że organizacja Morawieckich polegała, podobnie jak inne organizacje podziemne w Polsce okresu PRL-u, na pomocy materialnej i finansowej z Zachodu, głównie ze Stanów Zjednoczonych, ale znane są także przykłady wsparcia dla organizacji Morawieckich ze strony zachodnioniemieckich organizacji politycznych, blisko powiązanych z tamtejszym tajnym państwem. Jednak jak się wydaje, amerykańska pomoc zdecydowanie przewyższała pomoc ze strony Niemców. Tym bardziej że Amerykanie nie mieli zamiaru dzielić się z Niemcami kontaktami w Solidarności – chcieli mieć „cały tort” w przyszłej postkomunistycznej Polsce, wyłącznie dla siebie. Historia zweryfikowała jednak, że bliska obecność Niemiec musiała równać się z obecnością na polskiej scenie politycznej także niemieckiej agentury wpływu, która dzisiaj rywalizuje z amerykańską agenturą o to, który kraj będzie miał decydujący wpływ na polską politykę.

Wraz z ekspansją amerykańskiego kapitału, który będzie zwiększał swoją obecność na terenie Polski, kuszony dostępem do półdarmowej siły roboczej ściąganej do Polski przez reżim warszawski, trwać będzie także ekspansja amerykańskiej zgniłej i zdegenerowanej pseudokultury.

Oficjele Stanów Zjednoczonych zupełnie otwarcie przyznają, że ideologia lewacko-liberalna jest nierozłącznym elementem amerykańskiej polityki zagranicznej. Krótko mówiąc, tam, gdzie ekspanduje amerykański kapitał a wraz z nim amerykańskie interesy dyplomatyczne, tam zostanie wyeksportowana również

ideologia LGBT i tym podobne koncepcje.

Już na przełomie lat 40. i 50. XX wieku Waszyngton podjął decyzję, że należy zniszczyć tradycyjną kulturę europejską i zastąpić ją „amerykanizmem”. Do tego też celu zaangażowano marksistów i komunistów z tzw. szkoły frankfurckiej, którzy w okresie II wojny światowej pracowali dla amerykańskich służb specjalnych i rozpracowywali dla nich „niemiecką duszę”. Po wojnie powracali oni do Europy, aby szerzyć lewicowo-liberalną zgniliznę i wykorzeniać europejską kulturę i europejską tożsamość.

Ważnym narzędziem do niszczenia Europy przez Waszyngton był Kongres Wolności Kultury, zbieranina byłych komunistów, socjalistów, trockistów i innych lewicowców, który finansował lewicowe i liberalne periodyki na terenie całej Europy, a także w Azji. Celem tego było zarówno zniszczenie europejskiego konserwatyzmu jak i odciągnięcie europejskiej lewicy od komunizmu i indoktrynowanie jej przychylnością wobec USA i bloku atlantyckiego. W 1967 roku ujawniono, że amerykańskie tajne służby wspierały finansowo szereg organizacji kulturalnych na całym świecie. Gazeta „Ramparts”, która to ujawniła, była niszczona przez amerykańskie służby poprzez oszczercze artykuły oraz wynajdywanie brudów na członków redakcji tego czasopisma.

Po 1979 roku kiedy operacja Kongresu Wolności Kultury już dawna była zdemaskowana do niszczenia zależności Europy od bloku komunistycznego a po 1989 roku do niszczenia politycznej prawicy Stanom Zjednoczonym i ich interesom imperialnym służył George Soros, którego działalność została opisana przez Strobe Talbotta, wysokiego urzędnika w administracji Billa Clintona jako kompatybilna z amerykańską polityką zagraniczną. Dzisiaj imperium Sorosa posiada w Polsce tak ważne dzienniki jak np. „Rzeczpospolita” oraz „Gazeta Wyborcza”.

„Rzeczpospolita”, podobnie jak „Gazeta Wyborcza”, propaguje imigrację do Polski jako lekarstwo na rozwiązanie problemów

środowisk biznesowych. Od początku wakacji w „Rzeczypospolitej”, jaczzejce George’a Sorosa i amerykańskiej oligarchii biznesowej, pojawiły się takie artykuły, jak „Bez pracowników z zagranicy polskie firmy sobie nie poradzą” czy też „Polska bez imigrantów będzie biedna i się zestarzeje”.

Widzimy więc ogromne spektrum agend, organizacji, gazet, ludzi oraz innych sił, które naciskają w Polsce na szerokie otwarcie polskich granic dla imigrantów z różnorodnych stron świata. To, co jednak ich łączy, to zależność od amerykańskiego oraz żydowskiego kapitału z USA.

Robert Spalding, były doradca Donalda Trumpa ds. Chin i członek wpływowego Hudson Institute, w swoich książkach postuluje zmuszanie kapitału amerykańskiego do wyprowadzki z Chin (amerykańskich biznesmenów inwestujących w Chinach określa „kolaborantami”) i przenoszenia go do krajów demokratycznych, sprzymierzonych z USA. Jednocześnie twierdzi, że nie można być sojusznikiem USA w kwestiach bezpieczeństwa a Chin w kwestiach gospodarczych. Czym daje jasno do zrozumienia Polakom (słowa te wypowiedział w trakcie prezentacji swojej książki w Polsce), że wraz z amerykańską armią i amerykańską protekcją przybędzie tutaj amerykański kapitał a Polacy, chcąc ochrony USA, muszą zrywać swoje stosunki z Chińczykami, którzy są obok Niemców najważniejszymi partnerami handlowymi naszego kraju.

Z kolei Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce, w rozmowie z byłym ministrem spraw zagranicznych i obrony narodowej RP Radosławem Sikorskim postulował utworzyć w Europie Wschodniej platformę produkcyjną dla zachodniego biznesu. Postulaty Frieda, człowieka Departamentu Stanu, oraz Spaldinga, człowieka Pentagonu, dokładnie współgrają z tym, z czym mamy do czynienia na terenie naszego kraju od wielu lat. A więc z masową imigracją i jednoczesnym wyniszczaniem polskiego sektora małej i średniej przedsiębiorczości, aby sprowadzić na jej miejsce potężny amerykański, żydowski, niemiecki czy też inny zachodnioeuropejski lub koreański kapitał.

Wraz z ekspansją zachodniego biznesu następuje ekspansja zachodnich (anty)wartości: propagandy homoseksualnej, mieszania się ras, zażywania narkotyków, łamania kolejnych barier w kwestiach pedofilii.

Czy naród Polski podobnie jak narody zachodu Europy oraz bezbronny naród hawajski, od którego niszczenia Stany Zjednoczone rozpoczęły swoją globalną ekspansję biznesową i wojskową, pozwolą na to, aby z Polski pozostały za 20 czy 30 lat marksistowskie popłuczyny, przypominające dzisiejszy Paryż czy też Malmö?

Jak do tej pory w naszym kraju nie ma żadnego, nawet najmniejszego oporu wobec degeneracji naszej ojczyzny. Biorąc pod uwagę, że wszystkie partie głównego nurtu, które mają szansę na dostanie się do sejmu, wspierają masową imigrację do Polski, nie widzę nawet krzty nadziei, abyśmy uratowali naszą ojczyznę, naszą tożsamość i nasz naród. Jeżeli masowa przestępczość imigrantów, która urosła w ciągu ostatnich lat 3,5-krotnie nie pobudziła nas do oporu wobec tworzenia nad Wisłą drugiego Paryża to, czego potrzeba, abyśmy w końcu powstrzymali tę falę gwałtów, pobić, morderstw i innych aktów barbarzyństwa, których dopuszczają się „nowi Polacy” ściągani tutaj przez pisowski reżim?

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. Coleman P., „The Liberal Conspiracy”, 1989
2. Domber G. „Empowering Revolution. America, Poland, and the end of the Cold War”, Chapel Hill 2014
3. „Do Rzeczy”, nr 34/2023
4. Ireland B., „The US Military in Hawaii”, 2010

5. Janke I., „Twierdza. Solidarność Walcząca – Podziemna Armia”, Warszawa 2014
6. Jones S., „Tajna operacja. Reagan, CIA i zimnowojenny konflikt w Polsce”, Katowice 2019
7. Spalding R. „Niewidzialna wojna”, Warszawa 2019
8. Spalding R., „Wojna bez zasad”, Warszawa 2022
9. Surdy G., Brożek K., „Solidarność Walcząca”, Warszawa 2020
10. Zyzak P., „Efekt Domina”, Warszawa 2016
11. <https://www.youtube.com/watch?v=IbHDgq9nUMg>
12. https://en.wikipedia.org/wiki/Atlas_Network
13. <https://wyborcza.pl/7,75968,29702726,okiem-liberala-polska-potrzebuje-imigrantow.html>
14. <https://wyborcza.biz/biznes/7,182270,27675150,pracownicy-z-zagranicy-potrzebni-od-zaraz.html>
15. <https://forsal.pl/artykuly/976583,soros-pozarzadowy-amerykanski-bankier-rzadzi-polskim-trzecim-sektorem.html>
16. <https://tobaccotactics.org/article/think-tanks/>
17. <https://exposetobacco.org/tobacco-allies/warsaw-enterprise-institute/>
18. https://www.sourcewatch.org/index.php?title=Antony_Fisher
19. https://en.wikipedia.org/wiki/Mont_Pelerin_Society
20. <https://jacobin.com/2020/01/morals-markets-human-rights-rise-n>

[eoliberalism-jessica-whyte](#)

21. https://www.sourcewatch.org/index.php/Atlas_Group

22.

<https://theintercept.com/2017/08/09/atlas-network-alejandro-chafuen-libertarian-think-tank-latin-america-brazil/>

23. https://pl.wikipedia.org/wiki/Warsaw_Enterprise_Institute

24.

<https://businessinsider.com.pl/gielda/wiadomosci/soros-przejmuje-rzeczpospolita-cele-w-bylym-komunistycznym-bloku/zc7jdsb>

25.

<https://www.rp.pl/komentarze/art38684211-artur-bartkiewicz-polska-bez-imigrantow-bedzie-biedna-i-sie-zestarzeje>

26.

<https://www.rp.pl/rynek-pracy/art38696271-bez-pracownikow-z-zagranicy-polskie-firmy-sobie-nie-poradza>

27.

<https://www.prawo.pl/kadry/zmiany-w-prawie-konieczne-by-imigranci-w-polsce-chetniej,521236.html>

28. <https://www.youtube.com/watch?v=PA8YyKntJpw>

29.

<https://wyborcza.pl/7,75968,30028499,trzeba-imigrantow-bo-grozi-nam-dyktatura-dziadersow.html>

30.

<https://www.frona.pl/a/SZOKUJACE-NAGRANIE-Ukraiacy-bija-Polakow-nad-Wisla-i-kaza-wznosic-banderowskie-hasla,219645.html>

31.

https://www.facebook.com/watch/live/?ref=watch_permalink&v=645209606362333

32.

<https://www.newyorker.com/magazine/1995/01/23/the-world-according-to-soros>